Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

50.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 900.000. z odnoszeniem do domu Mk. 960.000. Zamiejscowa Mk. 960.000. Zagranicą Mk. 1,800.000

Nr. 308 — Rok VI. Kraków, Niedziela 16 grudnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

Kto winien jest nędzy robotniczej i urzędniczej?

Kraków, w grudniu.

(B. T.) W anormalnych, dzisiejszych stosunkach zauważyć możemy niezwykłą dysproporcję w jakości pracy a wynagrodzenia.

Już na pierwszy rzut oka z łatwością stwierdzimy, że np. praca, która w normalnych, tj. przedwojennych czasach zupełnie słusznie posiadała najwyższą stawkę wynagradzania, dziś posiada najniższą, — praca umysłowa.

Stwierdzimy również, że także niektóre gałęzie pracy fizycznej zdołały w ostatnich latach, względnie w latach niepodległości Polski, osiągnąć cennik nawet znacznie od przedwojennego wyższy, dochodzący np. obecnie miejscami do stosunku 100—150 proc., podczas gdy inne znów gałęzie tej pracy są poniżej 100 proc. często nawet poniżej 50 proc. w stosunku do przedwojennego cennika.

Gdy zaś weźmiemy np. pobory pracownika państwowego, które w stosunku do przedwojennych wynoszą dziś najwyżej 20 proc., widzimy **rażącą dysproporcję; pracownik fizyczny,** np. robotnik **górniczy lub naftowy, drukarz, zarabia 6—8 razy więcej niż pracownik umysłowy,** który przed wojną w najniższej kategorji jeszcze równał się w poborach z najwyżej ukwalifikowanymi i płatnymi robotnikami. **Dysproporcja ta daje bardzo wiele do myślenia, jej zaś geneza jest nawet dla doświadczonych ekonomistów niełatwą do zdefiniowania, gubi się bowiem w nader skomplikowanych przyczynach.**

Jeżeli bowiem zechcemy przypisać przyczynę złego uposażenia urzędników stanowi skarbu i finansów państwa, będziemy mieć tylko częściową słuszność i racjonalniej postąpimy, jeżeli nie zatrzymując się na razie nad tą przyczyną, szukać zaczniemy przedewszystkiem przyczyny tej pierwszej przyczyny — tj. dlaczego mamy pusty skarb. Pogląd na tę kwestję jest w polskiem społeczeństwie aż nadto ustalony.

Belwederska lewica, która przez kilka lat pośrednio lub bezpośrednio rządziła lub miała przemożny wpływ na rząd, która swą awanturniczą polityką przysporzyła państwu kolosalne straty, która kierowana interesem partji nie państwa urządzała coraz to ekscentryczniejsze eksperymenty, która wreszcie pijana doktryną, roznamiętniona demagogją wypowiedziała w łączności z mniejszościami i wrogimi żywiołami walkę polskości Polski, ta belwederska lewica Piłsudskiego z nim na czele zrujnowała skarb zupełnie — tak, że rząd obecny przeszło pół roku nad jego sanacją pracuje — i oby rychło osiągnął rezultaty.

Oto główna i zasadnicza przyczyna, że skarb polski **nie jest na razie w stanie tak wynagradzać swych pracowników jakby pragnął i jak się im słusznie należy.**

Ale to nie wszystko. Mamy znaną przyczynę, dla której pracownik państwowy jest tak upośledzony, widzimy jednak i ze zdumieniem, że klasa robotnicza z małymi wyjątkami jest także bardzo upośledzona i wyzyskiwana, może w proporcji mniej upośledzona od sfery urzędniczej, ale w każdym razie upośledzona.

Mamy tu dowód, że główna awangarda lewicy — tj. socjaliści nie zdołali jednak ani w części nawet rozwiązać wielkiego zagadnienia społecznego co do kwestji robotniczej, że raczej więcej ją jeszcze zabagnili.

A przecież przez kilka lat miała ta lewica bardzo wiele sposobności, by się poważnie wziąć do sanacji kwestji robotniczej i tu nie byłaby się wcale spotkała z opozycją prawicy, dla której kwestja robotnicza jest nader ważną koniecznością do uregulowania.

Czy więc socjaliści nie potrafili, **czy nie chcieli?**

Obserwując całą destrukcyjną działalność naszych socjalistów musimy przyjść do przekonania, że nasi socjaliści **nie chcieli i nie chcą** doprowadzić do takiego stanu, by robotnik osiągnął w pełni to, co mu się słusznie należy.

Walka o dobrobyt robotnika, walka z wyzyskiem uprawianym przez kapitał, na robotniku, jest dla naszych socjalistów tylko pretekstem, jest tylko środkiem do celu, lecz nigdy celem.

Tym, którzy są im koniecznie potrzebni do destrukcyjnego działania — jak np. drukarzom, wywalcza się więcej niż im się słusznie należy, byle ich tylko mieć w ręku jako swe narzędzie. Czyż nie jest tego dowodem 3 miesięczny strajk w okresie zeszłorocznych wyborów?

Że dzisiaj **chyba tylko paskarz** zdobyć się może na zakupno książki, że przez to upada kultura i samokształcenie się, że wreszcie wskutek stagnacji, spowodowanej w drukarstwie głównie lichwą pracy, mamy coraz więcej bezrobotnych drukarzy, to nietylko nie obchodzi naszych socjalistów, owszem, oni tego chcą, bo to daje ferment, a ferment to ich żywioł. To samo da się powiedzieć o robotnikach górniczych i naftowych. By ich mieć w ręku, dbają o nich rzeczywiście więcej niż o innych, bo socjaliści wiedzą, że w braku nafty i węgla, w braku światła i siły mogą zapanować nad sytuacją.

Zarazem mają oni służyć jako reklamowa przynęta dla robotników innych kategorji, na których dobrobycie jednak socjalistom nie tylko nie zależy, ale wprost sobie nie życzą, by masy robotnicze w szerokiem znaczeniu, osiągnęły jakikolwiek dobrobyt.

Tylko robotnik niezadowolony, głodny, zdemoralizowany, jest odpowiednią masą dla celów przewrotowych, tylko taka masa mieć może ową nastrojową psychozę tłumu, potrzebną socjalistom do wywoływania rewolucji.

Bezstronni przyznają, że obecny rząd polskiej większości wykazał w porównaniu z rządami poprzednimi o wiele więcej troski o urzędników państwowych, że poświęcił tej nader ważnej kwestji bardzo wiele pracy i jeżeli dotychczasowe rezultaty są w efekcie nikłe, to bezpośredniej przyczyny szukać trzeba w pustym skarbie i urzędnicy nie wątpią chyba, że gdy tylko skarb państwa zacznie się napełniać, gdy sanacja stanie się widoczną, to i ich dola zacznie się polepszać.

Przyszłość to niedaleka, mała część zaledwie tego czasu, który przeżyć musieli w ciężkiej niedoli.

A ten czas ciężkiej niedoli trwał lat kilka, a trwał dla tego, że socjaliści, którzy albo stanowili bezpośrednio rząd, albo też pośrednio mieli nań decydujący wpływ, **z całą świadomością, z całą perfidją dążyli do tego, by urzędnicy byli jak najbardziej upośledzeni, tem samem niezadowoleni, sproletaryzowani, skłonni do reakcji przeciw krzywdzie, tą zaś drogą do anarchji.**

Tamując wprost prace nad poprawą losu urzędniczego, wnosząc w te prace zamęt, zarzucając tysiącami państwowe urzędy partyjnymi benjaminkami, niewykwalifikowanymi ale wysoko uposażonymi, siali równocześnie przy pomocy swych agitatorów wśród pracowników państwowych hasła strajków, buntów, niekarności, zaniedbywania obowiązków.

W ten demoralizujący sposób usiłowali socjaliści także sferę urzędniczą i pracującej inteligencji wogóle wciągnąć w orbitę organizacyjną socjalistycznej partji jeżeli nie w całości, to przynajmniej w części.

Częściowo udało im się to nawet, gdyż zdołali skupić pod czerwonym sztandarem Związek zawodowy kolejarzy — tj. niższą kategorję pracowników kolejowych, również niższych funkcjonarjuszy pocztowych i t. p.

Doszło nawet do tego, że na pewną ilość pracowników rząd ma utrzymywać agitatorów, których zadaniem jest propaganda na rzecz Związku zawodowego!

Nie jest to straszny absurd?

Równocześnie z tą samą zbrodniczą perfidją i zupełnie świadomie **działali w ten sposób, by** skarb **państwa nie zdołał się podźwignąć.**

Czyż utrącenie gabinetu Ponikowskiego względnie ministra skarbu Michalskiego — wówczas, gdy skarb zaczął się dźwigać, gdy marka się ustabilizowała nie dowodzi aż nadto dostatecznie, że socjaliści boją się sanacji skarbu i normalnych warunków? A jakie mamy dziś skutki?

A ta piana wściekłości, jaką widzimy u naszych socjalistów obecnie, gdy skarb całym wysiłkiem obecnego rządu i ludzi dobrej woli zbliża się do uzdrowienia — nie dowodzi tego w całej pełni? I dla tego stwierdzić należy kategorycznie, że cele naszych socjalistów, połączonych ze wszystkiem co dla Polski żywi nienawiść i rej tam prowadzących, są tylko te same, co Trockich i Leninów w nieszczęsnej Rosji.

Tak jak Lenin i Trocki zepchnęli obłąkanych robotników na dno nędzy i zamienili ich w kulisów, którym nie wolno myśleć o strajkach i ośmiogodzinnym dniu pracy, tak i nasi P. P. Si nie rozwiążą kwestji robotniczej, gdyż to nie jest ich zamiarem, gdyż przeciwnie jest ich zamiarem utrzymać robotnicze warstwy w nędzy, upośledzeniu, rozgoryczeniu, nastroju buntowniczym, dla ich wywrotowych celów.

Ratunek warstw pracujących przyjść może i musi inną drogą, drogą uzdrowienia skarbu, unormalizowania stosunków, równowagi handlowej i przemysłowej, a przedewszystkiem drogą praworządną.

Oby to jak najrychlej zrozumiał polski robotnik.

—o—

Zapomogi na wpisy szkolne dla urzędników

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Min. Skarbu wyjaśnia, że w wypadkach, w których w zaświadczeniach dyrekcji prywatnych szkół średnich wysokość wpisowego została określona w złotych, władza asygnująca funkcjonarjuszowi państwowemu zapomogę winna przy przeliczeniu złotych na marki polskie brać pod uwagę przeciętny kurs złotych bonów skarbowych serji D. na giełdzie w Warszawie z dnia poprzedzającego dzień wypłaty zapomogi.

Przy tej sposobności Min. Skarbu zaznacza, że funkcjonarjuszom, zwalnianym ze służby państwowej, przysługuje prawo do zwrotu wpisowego tylko za czas, przez który pozostawali w służbie państwowej.

Giełda.

Kraków, 15 grudnia.

KURSA WALUT I DEWIZ W OBROTACH BANKOWYCH.

Waluty: Dolary 5,275.000—5,300.000.

Czeki: Nowy Jork 5,175—5,250.000, Londyn 22750 tys., Zurych 900—940, Paryż 279—280, Praga 150—156.000, Wiedeń 74, 74 i jedna czwarta, Medjolan 22.500.

Akcje. Ceny w tysiącach marek polskich:

P. T. H. I—V em.	515—530
„Impex"	20—23
„Pharma" (B. Jawornicki)	490—500
„Polski Glob"	70
Żegluga Polska	100
Zieleniewski I—IV em.	21.500—22.300
Warsz. Parowozy I—IV em.	505—515
H. Cegielski I—IX em.	975—1000
„Trzebinia" I—VI em.	840—850
„Pocisk"	510
Górka	21.000—21.750
Siersza	14.000—14.200
Tepege I—IV em.	550—4500
Polska Nafta	460—500
„Pokucie" Naft. S. A. I em.	560—600
Pezet	280—300
Syndykat Kosz., Kraków	200
Tłuszcze Trzebinia	4700
„Krakus" I—VI em.	830—900
Porcelana Ćmielów	1400—1500
Fabr. cukru w Chodorowie	6100—6300
Elektr. Siersza I—IV em.	300—305
S. W. Niemojowski	600
Bank Przemysłowy I—VIII em.	500—520
Bank Hipoteczny	1100
Bank Małopolski	1335—1400
Ziemski Bank Kredyt.	245—260
Powszechny Bank Kredyt.	95
Bank Komercjalny I—IV em.	200
A. Piasecki	2700—2800
„Teropol"	200—220

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Gazy 38500, Jaworzno 36000—36500, po 25 szt. 33.500 płacono per ultimo 47.000 drobne, Chybie 9200—9500, Krosno Nafta 3300—3800—4300, Huta szkła w Krośnie 1350, Len 2100—2150, Zakłady przemysłu szklanego 500 płacono, Nitrat 450, Lokomotywy 875—900, Azot 750—775, Węglówki 45—60, Gloria 200.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Złoto: Dolar 4,404.000, Rubel 2,265.800, Marka niem. 1,048.900, Korona austr. 892.200, Unja łacińska 849,600, Gulden hol. 1,770.000, Funt szt. 21,429.000, Dukat 10.067.060, Korona skand. 1,180.100, 1 gram złota 2,926.634.

Srebro: Rubel 1,505.800, Marka niem. 418.300, Korona austr. 349.300, Unja łac. 349.300, Gulden hol. 790.700, Floren austr. 929.700, Szyling 437.700, Dolar 2,012.400, Korona skand. 502.000, 1 gram srebra 83.676.

GIEŁDA LWOWSKA.

Dolar St. Zjedn. 4,975.000. (Ceny w tysiącach ma Dolar Stan. Zjednocz. 4,975.000.

Akcje. Ceny w tys. marek pol.: Małopolski 1275, Przemysłowy 510—525, Ziemski Kred. 240—260—300, Chodorów 6200—6270, Cegielski 950—975, Ćmielów fabr. porcel. 1350—1375, Górka fabr. cementu 17000, Parowozy S. A. bud. masz. 525—530, Polska Nafta 490—500, Siersza elektr. 350—330, Siersza górn. 12250—12000, Zieleniewski 21000, Pożyczka złota 600—625.

EGZOTY LWOWSKIE.

Jaworzno grube 31.750, Jaworzno dr. 35.000, Gazy 38000—36500, Azot 600, Chybie 9100—9375, Gazociągi 550—525, Len 1900—1950—1875. Nitrat 3080—3075, Olkusz 750—725, Szkło Krosno 1100.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje. Cyfry w tysiącach marek pol.: Cegielski 955—915—930, Parowozy 490—610, Zawiercie 375 do 385 milj., Żegluga 190—200—192 i pół VII 175—180, Polska Nafta 445—500, Ćmielów 1400—1225—1250, Pocisk 550—700, Zieleniewski 19.200—20000—19800, Żyrardów 332.500—355.000, Chodorów 6000 5700—5900, Trzebinia 825—900.

Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 4,500.000 sp. 4,454.000 k. 4,455.000, Frank złoty w kupnie 872.500, Miljonówka 36.000—34.500, Bony złote 617.500—620.000 625.000, Pożyczka złota 7,500.000—7,650.000—7,400.000.

Czeki: Belgja 200.900 sp. 210.000 k. 206.000, Holandja 1,720.000, Praga 131.650, Londyn 19,750.000 19,600.000 sp. 19,800.000 k. 19,400.000, Nowy Jork 4,500.000 sp. 4,545.000 k. 4,455.000, Paryż 239.500 sp. 241.500 k. 237.500, Szwajcarja 785.000 sp. 793.000 k. 777.000, Wiedeń 63.35 sp. 64 k. 62 i trzy czwarte, Włochy 196.000.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Berlin —, Holandja 219 i jedna ósma, Nowy Jork 573 i trzy czwarte, Londyn 25.08 Paryż 30.55, Medjolan 24.62, Bruksela —, Praga 16 i trzy czwarte, Budapeszt 0.03 i pół, Bukareszt —, Belgrad 6.50, Sofja 3.90, Warszawa —, Wiedeń 0.00080 i trzy czwarte.

Szwajcarski Związek Banków notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0.00001 i pół—0.00002.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Efekta: Zieleniewski —, Karp. Gal. 486.000, Galicja 27,950.000, Schodnica 1,500.000, Siersza 173.000, Lwów-Czerniowce 369.000.

EGZOTY WIEDEŃSKIE.

Bank Małopolski 20500, Bank Hipoteczny 17500 Portland cement 1,975.000, Rakszawa 113.000, Nafta galicyjska —, Browary lwowskie 269.000, Iriag 305—315.000, Mraźnica 183.000—188.000, Kompas 350.000, Goleszów 1,400.000.

Drobne banknoty markowe nie będą przestemplowane.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Doszło do wiadomości P. K. K. P., że spekulanci rozsiewają pogłoski o mającem jakoby nastąpić przestemplowaniu banknotów markowych drobnych na wielomiljonowe. Pogłoski te wywołały sztuczne zapotrzebowanie banknotów 1, 5, 10, 20-markowych, za które płacą obecnie setki, a nawet tysiące marek.

Chcąc przerwać tę niezdrową spekulację, P. K. K. P. zawiadamia, że żadnego przestemplowania wydanych banknotów na inne nie będzie.

Trudności zmiany walutowej na Górnym Śląsku.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Górnośląski związek przemysłowców górniczo-hutniczych zwrócił się do Min. Skarbu z prośbą o zmianę rozporządzenia władz skarbowych, dotyczącego podatku obrotowego w markach polskich od obrotów, dokonywanych w markach niemieckich. Min. Skarbu prośby tej nie uwzględniło, motywując to tem, że w związku z wprowadzeniem waluty polskiej na Górnym Śląsku obrót, który opiewał w markach niemieckich powinien był zostać przeliczony na marki polskie i od tej chwili podatek w myśl przepisów prawnych musi być, oczywiście wniesiony tylko w markach polskich.

W celu uniknięcia uciążliwego przewalutowywania każdej tranzakcji przyjmuje się przy przeliczeniu średni kurs okresu wymiarowego. Niedogodności stąd wynikające spowodowane są li tylko spadkiem marki niemieckiej, zaś Skarb polski nie może ponosić obok konsekwencji spadku marki własnej jeszcze i waluty obcej.

Ceny bonów złotych.

Warszawa. (AW).

Kurs bonów złotych serji B. z datą płatności 15 grudnia wynosi 629 tysięcy za złoty.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

24)

Irena stała milcząca na tarasie. Po jej obnażonych ramionach począł się prześlizgiwać matowy blask księżyca, wschodzącego nad drzewami.

Ulicami, dudniąc straszliwie, przelatywały z krzykiem i wyciem jakieś zaprzęgi.

Na rzece gwizdały rozpaczliwie beznadziejne, przeraźliwe syreny i chybotały się reflektory, zahaczając czasem oślepiającym językiem o drzewa parku.

Drgającemi nozdrzami wciągał z rozkoszą podmuchy grozy, przewalającej się przez powietrze. Przytulił twarz do ciepłej jeszcze kolumny na tarasie i czuł w odstępach ciszy, jak mu serce bije.

Usiedli w krzesłach trzcinowych, lekkim sykiem skrzypiących wiązań przyjęły w siebie ich ciała, znieruchomiałe po chwili w milczeniu. Szymon ustawiał cicho wino i owoce na białym, śnieżystym obrusie.

Przyszedł Zygmunt Baryski, cicho, bez słowa przywitał się z nimi. Przy każdym odgłosie armatnim powieki drżały mu lekko.

Z kieliszkiem skrzącego się wina przymykał wówczas oczy.

— Jak mnie to wszystko już zmęczyło — szepnął cicho do Ireny. — A panią to bawi, prawda?!

Patrzyła mu z niedostrzegalnym uśmiechem w oczy, ledwie widoczne w ciemności. Z głową przechyloną ukośnie łowiła szum szalejącego miasta.

— Pamięta pani — mówił dalej szeptem — gdyśmy się spotkali na piazza Premarrich, te dwa modlitewniki, które odsyłano do Londynu? Zawsze od tego czasu, gdy jestem przygnębiony, przychodzą mi na myśl złote inicjały do świetlnych kręgów Izydy. Dziwne, prawda? Pamięta pani tą jedną złotą różę, ocalałą z całego inicjału? Mówił mi później z dumą ten antykwarjusz, że fotografję tej róży posłano do Londynu dla lady Sary. Była podobno wzorem do haftu cudownej balowej sukni. Dla jednej tej róży lady Sary poświęciłbym to wszystko, co się tu dzieje...

Hieronim, balansując rytmicznie w kołyszącym się fotelu, patrzył w czarną przestrzeń nocy.

Potem widział, jak szaro-siny świt zaczynał się powoli, nieznacznie na dalekich skrajach.

Lekki chłód powiał od parku.

Miasto zawyło głośniej. Powiew przyniósł rżenie koni.

Wino szumiało mu w głowie i drżące podniecenie rosło razem z nieustającym pomrukiem strzałów, coraz bliższych, coraz wyraźniejszych.

A w parku liść żaden nie drgnął. Trawy na klombach świeciły od wilgoci, smukłe, nie strzyżone, wybujałe łodygi, jak loki jedwabne, zielone. Na ścieżkach liście okrągłe, bronzowe, niby grosze, rozsypane w pospiechu, pokryte ślizką, pachnącą rosą. Szumy drżały już echem na szybach, a woda na rzece płynęła równo, spokojnie.

I nagłe zdławienie w gardle, męczące podstępnie. Żal tłuczący się nieznośnie gdzieś koło serca, w piersiach, monotonną szarpaniną i goryczą.

Czuł zmęczenie bezgraniczne tym obrzydliwym spokojem całego swego życia, i skrytą nienawiść do dziadka.

— Dlaczego męczy go tak w tym domu, w tem mieście.

Spojrzał na Irenę.

Siedziała w milczeniu, sztywna i blada. Kieliszek, odstawiony daleko, wydawał się w niebieskości świtu bladą perłą na wązkiej, kryształowej nóżce.

W tej chwili właśnie puszysty obłok zasłonił powoli horyzont. Stalowy mrok ogarnął wszystko. Armaty wyły.

O godzinie trzeciej słońce prażyło zakurzone miasto. W uszach dzwonił jeszcze huk wysadzonych mostów, a w oczach drżały rojowiska natłoczonych jeszcze niedawno ulic. Rosjanie byli już za Wisłą.

Z chłodnych, przyciemnionych pokojów weszli w rozgrzane powietrze. Upał uderzył gorącą falą.

Miasto leżało leniwe, ogromne, przyrosłe do mętnej, olbrzymiej wstęgi Wisły.

Dłonie wspaniałych momentów wyciągały się chciwie ku niemu. Nie było teraz na ulicach eleganckich mieszczuchów, o małych, kurnych serduszkach.

Gdy milcząc szli przez Nowy Świat, gdzieniegdzie tylko przemykał się przechodzień. Między Ordynacką a Foksalem leżał długi, miedziany drut telefoniczny, zwisający tuż przy ziemi. A dalej na środku ulicy leżał snop pszenicy, zgubiony w pośpiechu. Mienił się złotawy, samotny w pustych kamiennych przestrzeniach. Wróble świergotały wokół niego, skacząc i drepcząc drobniutko. Wtedy wydało się im, że narodził się już ostateczny wielki, nieskończony spokój.

A jednak wszystko czekało.

W podskórnem naprężeniu, pokrytem słoneczną maską sierpniowej pogody, rozluźniały się żale wszystkie, przeżycia utajone, powielekroć w życiu przesuwane sobie w pamięci.

Irena wsłuchiwała się w pomruki, nadbiegające z przedmieść i drżała jak struna, napięta do ostatnich granic. (C. d. n.)

Jaki jest statut Banku Polskiego?

V.

Art. 56. W razie wycofania z obiegu poszczególnych odcinków lub też wszystkich kategorji wypuszczonych, biletów bankowych ustala Rada Ministrów w porozumieniu z Radą Banku terminy, w których wycofane bilety muszą być przedstawione Bankowi do wymiany, względnie wykupu. Po upływie tych terminów Bank zostaje zwolniony od obowiązku wymiany względnie wykupu wycofanych biletów bankowych i równowartość nie przedstawionych biletów zostaje odpisaną z obiegu biletów i zapisaną na rachunek Skarbu Państwa.

Art. 57. Podrabianie, względnie usiłowanie podrabiania biletów Banku Polskiego, jak również puszczanie względnie usiłowanie puszczenia w obieg podrobionych biletów Banku Polskiego podlega karom, ustanowionym w odnośnych kodeksach karnych za podrabianie znaków pieniężnych.

Bank Polski jest obowiązany do natychmiastowego zatrzymywania podrobionych banknotów, zaprezentowanych w jego kasach.

Art. 58. Cały obieg biletów bankowych, wypuszczonych przez Bank Polski winien być conajmniej w 30 proc. pokryty:

a) zapasem złota w monetach i sztabach,
b) zapasem walut, t. zn. obcych pieniędzy, które nie podlegają znaczniejszym wahaniom kursowym, obliczonym według istotnej jego wartości w złocie,
c) zapasem dewiz t. zn. weksli i czeków oraz pozostałości rachunkowych w powyżej wskazanych walutach, płatnych w ważniejszych światowych centrach bankowych i to w instytucjach bankowych o niewątpliwej zdolności płatniczej.

Przy obliczaniu pozycji, wskazanych w par. b) i c), przyjmuje się zapas netto, tj. z potrąceniem posiadanych do dyspozycji przez Bank kwot całej sumy zobowiązań Banku w zagranicznych walutach.

Rada Banku w porozumieniu z Ministrem Skarbu oznacza, które waluty i dewizy mogą służyć jako wyżej przewidziane pokrycie obiegu banknotów.

Z chwilą rozpoczęcia wymiany biletów Banku Polskiego na złoto te tylko waluty i dewizy mogą być uważane za pokrycie w rozumieniu niniejszego artykułu, które każdej chwili będą mogły być faktycznie na złoto zagranicą wymienione.

Art. 59. Bilety bankowe, znajdujące się w obiegu, które nie są bezpośrednio pokryte wartościami, wskazanemi w art. 58, muszą być w całości pokryte:

a) wekslami i innemi wartościami, wskazanemi w punkcie a) art. 62,
b) zapasem srebra, według jego międzynarodowej wartości w złocie,
c) zapasem polskich monet, mających ograniczoną co do sumy zdolność, zwalniania od zobowiązań (monety srebrne i bilon) zapas ten jednak nie może przekraczać 5 proc. ogólnej sumy biletów bankowych,
d) zobowiązaniem Skarbu Państwa, powstałem na skutek wykupu przez Bank Polski biletów markowych, w wysokości, która będzie ustalona w osobnej umowie Skarbu Państwa z Bankiem, ale nie wyżej niż 50 miljonów złotych; umowa ta również określi sposób i warunki amortyzacji tego długu.

Art. 60. Znajdujące się w obiegu bilety Banku Polskiego podlegają opodatkowaniu na rzecz Skarbu w zależności od stosunku sumy emisji do wysokości pokrycia wartościami, wskazanemi w art. 58, obliczonemi co dekadę.

Jeżeli stosunek powyższy przekracza 50 proc., wówczas podatek emisyjny wynosi jedną 36-tą proc. za dekadę sumy emisji, jeżeli stosunek powyższy wynosi 40 do 50 proc., wówczas podatek wynosi jedną 24-tą proc. sumy emisji, jeżeli stosunek jest mniejszy od 40 proc., wówczas podatek wynosi jedną 18-tą proc. sumy emisji.

Art. 61. Bank ma obowiązek wymieniać na każde żądanie złoto w sztabach na bilety bankowe według ustawowego stosunku z potrąceniem kosztów bicia, badania technicznego i innych opłat, w wysokości pobieranych za te czynności przez Rząd.

V. Zakres działania Banku Polskiego.

Art. 62. Do zakresu działania Banku Polskiego, poza czynnościami emisyjnemi (art. 51—61), należą następujące czynności bankowe:

a) dyskonto weksli, papierów wartościowych, kuponów i warrantów oraz dalsza ich odsprzedaż (art. 65—69),
b) udzielanie pożyczek, zabezpieczonych wartościami i wierzytelnościami wymienionymi w art. 70—75,
c) kupno i sprzedaż złota i srebra we wszelkich postaciach,
d) kupno i sprzedaż walut obcych, weksli i czeków na zagranicę i terytorjum Polski, opiewających na obcą walutę,
e) przyjmowanie wkładów (art. 76) i uczestniczenie w obrocie rozrachunkowym względnie organizowanie tegoż obrotu,
f) wystawianie przekazów bankowych i zleceń wypłat na własne oddziały,
g) wystawianie czeków i przekazów na zagranicę, załatwianie inkasa zagranicą, uskuteczniani. wypłat na rachunek obcy i utrzymywanie z zagranicą rachunków oraz korzystanie z kredytów potrzebnych do wykonywania tych czynności,
h) przyjmowanie do inkasa weksli i wszelkich innych wierzytelności (art. 77),
i) przyjmowanie zleceń komisowego kupna i sprzedaży papierów wartościowych, dokonywanie wypłat kuponów od papierów wartościowych, dopuszczonych jako zastaw przy pożyczkach udzielanych przez Bank i wykonywanie innych czynności komisowych (art. 77—78),
k) przyjmowanie depozytów na przechowanie i do administracji (art. 79 i 80).

(C. d. n.)

Przesilenie gabinetowe.

14 posłów Piastowców wystąpiło z większości rządowej.

Warszawa 14 grudnia 7 wiecz. (Tel. od wł. kor.).

Dziś w czasie posiedzenia Sejmu, które rozpoczęło się o godz. 12 w południe, zupełnie nieprzygotowaną opinję sejmową zaskoczyła alarmująca wiadomość o zarysowanym już pozytywnie rozłamie w klubie P. S. L. Piasta. Mianowicie w tym czasie odbywało się plenarne posiedzenie klubu P. S. L. Piasta, na którem miano ostatecznie zadecydować, za jakiemi poprawkami do ustawy o parcelacji i osadnictwie klub P. S. L. Piasta będzie głosował. W imieniu podkomisji, wybranej dla ustalenia tej kwestji, referował pos. Pawłowski; w sprawie art. III. ustawy nastąpiła poważna różnica zdań pomiędzy grupą pos. Bryla. Kiedy upadła poprawka, broniona przez pos. Bryla, ażeby do wszystkich innych terenów, prócz kartoflanych i buraczanych stosować maximum 180 ha, wówczas pos. Bryl wraz z 14 swymi zwolennikami opuścili zebranie, złożywszy przedtem deklarację, że występują z klubu.

Grupę posła Bryla tworzą następujący posłowie: Pluta, Pawłowski, Targowski, Posacki, Poznański, Cieplak, Janeczek, Łaskuda, Sobek, Toczek, Łaszkiewicz, Berek i Socha. Do grupy tej ma podobno przystąpić jeszcze pos. Chwaliński.

Nowa grupa ludowa odbyła bezzwłocznie posiedzenie i kontynuowała swe obrady popołudniu nad treścią deklaracji politycznej, która ma umotywować przyczynę secesji.

Jak się dowiadujemy, grupa występuje w swej deklaracji z zarzutami przeciwko rządowi większości i zapewnia, że w razie, gdyby Rząd zgodził się na poprawki, proponowane przez tę grupę do ustawy o parcelacji i osadnictwie, wówczas grupa nie będzie rozbijała Rządu.

Wiadomości powyższe wywołały w kuloarach sejmowych wielkie wrażenie. Wszyscy ocenili odrazu powagę tego wypadku, który niewątpliwie rozbija większość rządową.

O godz. 2 popołudniu p. Premjer Witos, zawiadomiony o rozłamie w swym klubie, zakomunikował prezydjum klubu P. S. L. Piasta, że postanowił ustąpić ze stanowiska premjera. Zarząd klubu zebrał się bezzwłocznie na naradę i po dłuższej dyskusji postanowił zaaprobować stanowisko premjera, a na plenarnem posiedzeniu klubu, zwołanem na godz. 6 wieczór, przedstawić odpowiedni wniosek. Nie ulega wątpliwości, że plenum klubu zatwierdził stanowisko premjera Witosa.

O godz. 7 wieczór zbierze się Rada Ministrów, na którem to posiedzeniu należy oczekiwać ustąpienia z gabinetu ministrów, będących członkami P. S. L Piasta. Tem samem w najkrytyczniejszym dla Państwa momencie wytwarza się nowa sytuacja, tak pożądana dla lewicy i mniejszości narodowych, tj. przesilenie gabinetowe.

Rezygnacja p. Marszałka Sejmu Rataja.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczorajsze posiedzenie Sejmu poświęcone było w całości rozprawom nad treścią ustawy o osadnictwie i parcelacji. Posiedzenie, które rozpoczęło się o godz. 12 w poł., przerwano o godz. 3. Wznowiono je o godz. 3. Po kilku zaledwie przemówieniach, zabrał głos wicemarszałek p. Moraczewski i odczytał następujący list, wystosowany do niego przez p. marszałka Rataja.

„Panie Marszałku! Wobec zmiany, jaka zaszła dziś w układzie sił na terenie parlamentarnym, uważam za konieczne — zgodnie ze zwyczajem parlamentarnym — wnieść na ręce Pana, jako najstarszego wiekiem wicemarszałka, moją rezygnację z urzędu marszałka Sejmu. Proszę o zakomunikowanie mojej decyzji Sejmowi i objęcie zastępstwa do czasu wyboru nowego marszałka“.

(—) Maciej Rataj.

Po odczytaniu tego listu oświadczył p. wicemarszałek: Wobec tego zamierzam zakończyć dzisiejsze posiedzenie. Następne posiedzenie zwołuję na poniedziałek o godz. 4 popoł., o ile nie zajdą inne zmiany.

Cały gabinet podał się do dymisji!

Warszawa 14 grudnia 10 wiecz. (Tel. od wł. kor.).

Na plenarnem posiedzeniu klubu P. S. L. Piasta uchwalono jednomyślnie zatwierdzić stanowisko premjera p. Witosa i upoważnić go do wyciągnięcia wszelkich konsekwencji.

O godz. 8 ip ół wiecz. przybył p. Witos do gmachusejmowego i oświadczył swym przyjaciołom politycznym, że przed chwilą, na posiedzeniu Rady Ministrów Rząd postanowił solidarnie, wobec zmienionej sytuacji w eSjmie, podać się do dymisji.

O godz. 9-ej p. Witos pojechał do Belwederu i naręce p. Prezydenta Rzpltej złożył prośbę o dymisję w imieniu swego gabinetu.

Przypuszczalnie p. Prezydent zwoła jutro (sobota) u siebie posiedzenie przewodniczących klubów i powierzy następnie p. Witosowi powtórnie misję utworzenia nowego gabinetu.

Pomiary granicy polsko-sowieckiej.

Warszawa. (PAT).

W dniu 5 grudnia br. rozpoczęły się w Mińsku obrady zjazdu polskiej i sowieckiej komisji dla delegatów oddziału technicznego komisji granicznej na wschodzie dla zatwierdzenia dotychczasowych wyników prac komisji.

Prace techniczne są już na ukończeniu. W chwili rozpoczęcia zjazdu pomiary graniczne nie były wykonane jeszcze na przestrzeni 5 km.

Metal na nową walutę.

Warszawa. (AW).

Do mennicy państwowej nadeszły ze Szwajcarji transporty krążków metalowych do bicia monet, zapakowanych w 522 beczkach.

Ukraiński kat z Biłki Szlacheckiej.

Lwów 14 grudnia.

Przed lwowskim sądem przysięgłych rozpoczęła się onegdaj po raz trzeci już rozprawa przeciwko Iwanowi Kizymie, **b. komendantowi żandarmerji ukraińskiej w Biłce Szlacheckiej, oskarżonemu o morderstwo, zbrodnię gwałtu publicznego i zbrodnię kradzieży.**

Oskarżony, 48-letni gospodarz, był w latach 1918 do 1919 komendantem żandarmerji ukraińskiej i na tem stanowisku dał się krwawo we znaki okolicznej ludności polskiej **i ma na sumieniu śmierć śp. ks. Adama Hentschla i włościanina śp. Władysława Sajewicza.**

Według aktu oskarżenia, osk. **Kizyma pałał nienawiścią do wszystkiego co polskie,** to też otrzymawszy tak wysoką podówczas władzę komendanta żandarmerji, wyzyskiwał ją dla swej kieszeni, **rekwirując** na lewo i prawo i załatwiając porachunki z wszystkimi, których uważał za swych nieprzyjaciół.

W dniu 25 listopada 1918 r. **dowiedział się,** że jakiś żołnierz ukraiński sprowadził do naczelnika gminy Kasperskiego włościanina, Polaka, Władysława Sajewicza, podejrzanego o rozbrojenie patroli ukraińskiej. Jakkolwiek świadkowie zeznali, że Sajewicz jest niewinny i sam wójt potwierdził jego niewinność, Kizyma rozkazał go rozstrzelać w oczach córki Sajewicza i krewnych i do konającego, mimo prośby jego, nie pozwolił sprowadzić księdza. Przed rozstrzelaniem zawołał Sajewicz do asystującego przy tym akcie Kizymy: „Panie Kizyma, darujcie mi życie!“ Nic to jednak mu nie pomogło.

Kizyma, aczkolwiek ożeniony z Polką, czuł nienawiść do proboszcza w Biłce Szlachetnej, ks. Adama Hentschla za jego patrjotyzm polski. I aczkolwiek ks. Hentschel nie mieszał się wcale do spraw politycznych, Kizyma przeprowadził u niego kilka rewizji a następnie zrobił doniesienie, że ks. Hentschel organizuje powstanie przeciwko Ukraińcom i że nawet **znaleziono u niego broń. Komenda ukraińska, nie badając tej sprawy, kazała ks. Hentschla rozstrzelać w Kurowicach.**

Oprócz tych dwu zbrodni, akt oskarżenia zarzuca Kizymie kilka zbrodni kradzieży. Oskarżony wypiera się wszystkiego.

Rozprawę rozpisano na tydzień.

Morderca 3 dozorców mokotowskich skazany na śmierć!

Warszawa 14 grudnia.

O ucieczkę z więzienia mokotowskiego i zamordowanie 3 dozorców więziennych oskarżony był 26-letni bandyta, Antoni Dembisz, który odsiadywał w więzieniu mokotowskiem **z mocy wyroku sądu okręgowego w Piotrkowie karę ciężkiego 10-letniego więzienia za liczne napady i rozboje.**

Wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie, Dembisz we wrześniu r. z. — **o czem swego czasu pisaliśmy — został skazany na rozstrzelanie.**

Od wyroku tego — choć wciąż zrzekał się wyznaczonego mu z urzędu „badwokata“ — założył skargę apelacyjną, prosząc o darowanie mu życia, gdyż za **wszystkie grzechy,** spełnione dzięki bandytyzmowi kolegów więziennych, odpokutował już.

Sąd apelacyjny, sądząc tę sprawę onegdaj, wyrok I-ej instancji, skazujący Dembisza na karę śmierci, utrzymał w swej mocy, odrzucając skargę bandyty.

W jaki sposób sprytny kwestarz oszukiwał banki i instytucje

Kraków 15 grudnia.

Sprytny oszust warszawski, Szczepanowski, który **jako kwestarz występował aż pod 4 nazwiskami — a o czem wczoraj szczegółowo donosiliśmy — ma na sumieniu bogaty dorobek w swej praktyce oszukańczej.** Oto jak donoszą nam z Warszawy, okazuje się, **że Szczepanowski z całym systemem zbierania składek** na rzecz Ligi Obrony Powietrznej był bardzo dobrze obznajomiony, a to dzięki temu, że był w niej **do niedawna zatrudniony w charakterze referenta odczytowego.**

Podczas swego w tej instytucji pobytu zdołał zaopatrzyć się w **mnóstwo rozmaitych blankietów, odezw i statutów instytucji** a po ustąpieniu stamtąd — uczynił z tych skradzionych materjałów popłatny użytek.

Odezwy Ligi brzmiały: Liga obrony powietrznej jest instytucją, mającą na celu rozwój lotnictwa cywilnego i organizację obrony powietrznej Państwa. Na czele Komitetu honorowego Ligi stoi p. Prezydent Rzeczypospolitej, do Komitetu honorowego wchodzą pp. Prezydent Rady Ministrów, marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie spr. wojsk., wewnętrznych i kolei, ks. kardynał Kakowski i marszałek Piłsudski. Znając szeroką i owocną działalność Sz. Pana i t. d. itd.

Otóż takie odezwy z wpisaniem jedynie do nich nazwiska „Gałczyński“, jako upoważnionego do otrzymywania składek — Szczepanowski wraz z listami składek doręczał **wszystkim niemal bankom i bardzo licznym firmom handlowym.**

W warszawskim Banku Zjednoczonych przy ul. Marszałkowskiej l. 129 **zdołano zebrać z górą 100 miljonów,** otrzymać ich jednak Szczepanowski już nie zdążył, wobec czego wczoraj bank **przekazał tę sumę** faktycznej Lidze. W banku Handlowym z listy składek pozostało jeszcze niewybranych **przez oszusta 8 miljonów,** w banku prywatnym przy Al. Jerozolimskiej l. 18 — **7 miljonów.**

Z pośród firm, które okpił Szczepanowski, otrzymując składki na Ligę wszechpolską oświaty — **większe sumy** dały: **Hotel Europejski, „Aleksandrówka“** pl. Trzech Krzyży, „Warszawianka“ N. Świat 5, Wadowski Marszałkowska 121, Tarnowski i Tomaszewski, Tow. Komispol, Magazyn konfekcji Sipka, Magazyn obuwia „Lux“ itp.

Policja odnalazła cały kufer z najrozmaitszymi szematami, które miały służyć Szczepanowskiemu do uprawiania oszustw.

Wcielenie poborowych 1902 r.

Kraków w grudniu.

Odbywające się obecnie wcielanie do szeregów armji rekrutów rocznika poborowego 1902 i ochotników r. 1903, 4 i 5, jest już na ukończeniu i akcja ta została zlikwidowana przed dn. 15 bm.

Powołani stawiają się naogół punktualnie, wobec czego przebieg poboru jest zupełnie prawidłowy. Poborowi ponadkontyngentowi zostali zaliczeni do zapasu i nie otrzymali imiennych kart powołania, rozsyłanych rekrutom, wcielanym obecnie do wojska. Zostaną oni natomiast imiennie wezwani z początkiem maja r. p., z równoczesnem zwolnieniem starszych roczników. Z chwilą przybycia do pułków, dowództwa, po zastosowaniu odnośnych przepisów sanitarnych, zaopatrzyły już po większej części rekrutów w mundury wojskowe i obuwie.

Defraudacje w lasach państwowych.

Tuchola 14 grudnia.

Wskutek doniesień ze strony urzędników leśnych nadleśnictwa Gołąbek, władze sądowe wdrożywszy dochodzenia, wykryły znaczne sprzeniewierzenia drzewa z lasów państwowych na kwotę przekraczającą **8 miljardów** i to przez nadleśniczego Koszulę. Dalsze śledztwo trwa.

Z CAŁEJ POLSKI.

Wydalenie przez Niemców 6.000 robotników Polaków. — Brutalność hajdamacka. — Trzy lata więzienia za lichwę. — Wielkie grzywny za pijaństwo w Warszawie. — W sprawie niezarejestrowanych emigrantów. — Warszawie grozi strajk stróżów kamien.

Organ, poświęcony sprawom emigracyjnym, „Wychodźca“ otrzymał z Zagłębia Ruhry wiadomość, że z wielkich zakładów przemysłowych Stinnesa w Essen **wydalono 6000 robotników Polaków.** Krok ten motywowany jest jakoby kryzysem gospodarczym Niemiec. Jest on jednak w związku z nagonką na robotników polskich w całych Niemczech, prowadzoną tam w ostatnich czasach bardzo energicznie.

Sytuacja wychodźtwa polskiego w Niemczech jest w ogóle krytyczna i tylko wdanie się w te sprawy władz naszych może wywołać zmianę. Ostatecznie zaś pozostaje nam otwartą droga represji na zamieszkujących w granicach Polski obywatelach niemieckich, których mamy u siebie stanowczo za wielu.

*

Ukraińcy mają pretensję, abyśmy traktowali ich, jako ludzi kulturalnych. Jest to jednak pretensja nie słuszna, ponieważ są oni wciąż pospolitymi hajdamakami, których brutalność okazuje się na każdym kroku. Między innymi, lwowskie „Słowo Polskie“ daje taki **obrazek brutalności hajdamackiej:**

„W Stebniku, koło Drohobycza, istnieje tajne gimnazjum ruskie, do którego także miejscowi Polacy, z powodu braku funduszów, posyłają swe dzieci. Uczą w niem takie siły, jak np. były sekretarz gminny, Mykietyn, który w czasie t. zw. „Ukrainy“ zaawansował z dostawcy wieprzy i ziemniaków na sekretarza „starostwa“ i przyczyniał się swymi donosami do internowania Polaków. Inny tamtejszy profesor, Iwaneczko, udowodnił wartość swych studjów w sposób bardzo „ukraiński“: uderzył jednego z uczniów, Polaka, tak silnie w twarz, że ten zalany krwią musiał wrócić z owego sławetnego gimnazjum do domu.

Czemu Kuratorjum nie poleciło dotychczas zamknąć tego „instytutu“, dającego utrzymanie zbójom i wychowującego hajdamaków — niewiadomo. Podobne gimnazjum istnieje też w Lubaczowie.

*

Z Bydgoszczy donoszą, że po kilkudniowej rozprawie sądowej, sąd tamtejszy skazał kupca Ziółkowskiego **za pobieranie cen lichwiarskich za produkty pierwszej potrzeby i ograniczenie sprzedaży cukru na 3 lata i jeden miesiąc ciężkiego więzienia,** konfiskatę całego, **bardzo znacznego majątku,** na pozbawienie prawa czci obywatelskiej przez 5 lat oraz utratę prawa handlowego przez 3 lata.

Gdyby na całym obszarze Rzeczypospolitej sądy wydawały podobnie ostre wyroki, mielibyśmy, niezawodnie, mniej powodów do narzekania na naszą mizerję aprowizacyjną.

*

Dla pijaków nastały ciężkie czasy w Warszawie i to nietylko pod postacią niezmiernie wygórowanych cen napojów alkohol zawierających.

Donoszą bowiem z Warszawy, że na ostatniej konferencji przeciwalkoholowej przy tamtejszym komisarjacie rządu porozpatrywano szereg spraw o pijaństwo i tajny wyszynk w niedozwolonej porze. Skazano na kary pieniężne 20 osób, nakładając na nie po **2 miljony marek grzywny.**

Dotychczasowe kary za przestępstwa, dokonane przed 1 listopada wynosiły 20 do 50.000 mk. W ten sposób więc **odnośne kary powiększone zostały 50-krotnie, względnie 100-krotnie.**

Restauracje za niedozwolony wyszynk zostaną pociągnięte do najsurowszych wymiarów kar administracyjnych.

*

W sprawie **niezarejestrowanych emigrantów** do Stanów Zjedn. donoszą ze strony urzędowej, co następuje:

Całoroczna „kwota“ polska jest już wyczerpana **i 1 stycznia 1924 r. żaden Polak, nie należący do tak zw. uprzywilejowanej kategorji, do Ameryki na razie wpuszczonym nie zostanie.**

Jak się okazuje, około 3500 wychodźców Polaków, pomimo posiadania wizy amerykańskiej, zarejestrowanymi nie zostało i ci wszyscy zmuszeni są czekać aż do chwili otwarcia nowej „kwoty“ imigracyjnej.

Zwraca się uwagę wychodźców tych, że wizy amerykańskie, znajdujące się na ich paszportach, ważne są w ciągu 12 miesięcy od daty ich wydania, że po rozpoczęciu nowej „kwoty“ emigracyjnej, wychodźcy ci będą mogli jechać na zasadzie tych swoich wiz amerykańskich. Jedynie przed wyjazdem wychodźcow tych na nową „kwotę“ należałoby paszporty zagraniczne przedłużyć w miejscowem starostwie.

*

Klasycznem miastem strajków wszelkiego rodzaju jest Warszawa. W tej chwili grozi jej znów **strajk dozorców domowych,** czyli poprostu stróżów kamienicznych.

Rycerze ci miotły i łopaty zażądali od właścicieli domów, między innemi, pensji miesięcznej w wysokości 65 złp. (przy dzisiejszym kursie 52 miljony marek) oraz automatycznych dodatków drożyźnianych, dalej — butów, kożuchów, opału, światła itd. Rzecz prosta, ... otrzymują także mieszkanie w naturze.

Na wypadek, gdyby ich żądania nie zostały spełnione, grożą stróże ogólnym strajkiem, który prawdopodobnie przyjdzie do skutku, ponieważ na tak wygórowane żądania nie mogą zgodzić się właściciele mający i bez tych żądań minimalny dochód, a często żadnego, ze swych realności.

Walka z analfabetyzmem w Polsce na dobrej drodze!

Wielu posiadamy w Polsce nauczycieli szkół powszechnych. — Ciekawa statystyka. — Seminarja nauczycielskie.

Kraków 15 grudnia.

Ciekawy wywiad z dyr. depart. szkolnictwa powszechnego i seminarjów nauczycielskich, p. Złobickim zamieszczają dzienniki warszawskie.

W nadziei, że wywiad ów zainteresuje szersze koła naszych Czytelników, podajemy go poniżej:

— Jaki jest obecnie stan szkolnictwa powszechnego pod względem ilościowym?

— Ogółem mamy w Polsce nieco **więcej niż 28.000 szkół i przeszło 62.000 nauczycieli.** Na jedną szkołę wypada więc przeszło 2 nauczycieli. We wszystkich szkołach pobiera naukę około 3,140.000 uczniów. Na **1000 mieszkańców przypada przeciętnie 120 uczniów.** Najlepszy pod tym względem stan jest **w Województwie Poznańskiem** (194 uczniów na 1000 mieszkańców), **najsłabszy na Polesiu i Wołyniu** (30 i 38 uczniów na 1.000 mieszkańców). Przeciętnie wypada **w Polsce 17 nauczycieli na 1000 mieszkańców. Jeden nauczyciel przypada na 59 uczniów, jedna szkoła na 1000 mieszkańców.**

— A jak się dzieje w krajach, gdzie procent analfabetów jest nieznaczny?

— Bardzo rozmaicie. Dla porównania wymienię 3 państwa: Szwecję, Holandję i Francję, w których procent analfabetów wyraża się kolejno liczbami: 0,1 proc., 2,8 proc. i 5,6 proc.

Otóż w Szwecji wypada na 1000 mieszkańców 139 uczniów, na 1 nauczyciela 32 uczniów, na 1 szkołę 1.5 nauczyciela. W Holandji mamy na 1000 mieszkańców 150 uczniów, na 1 nauczyciela 29 uczniów, a na 1 szkołę 6 nauczycieli. Wreszcie we Francji wypada na 1000 mieszkańców 120 uczniów, na 1 nauczyciela 36 uczniów, na 1 szkołę 1.4 nauczyciela.

— Czy dość mamy nauczycieli dla szkół powszechnych?

— Dotychczas rozwój seminarjów nauczycielskich układał się wcale pomyślnie. Liczba ich na całem terytorjum obecnej Polski **podwoiła się** w porównaniu ze stanem z ostatniego przedwojennego roku.

Mamy obecnie w Polsce 116 seminarjów państwowych i 63 prywatnych. Liczba ta nie jest wystarczająca i musimy założyć jeszcze **conajmniej 50** seminarjów, aby zapewnić dopływ młodych sił nauczycielskich. Obecne seminarja dadzą szkołom powszechnym w najbliższym czerwcu około 3000 nowych nauczycieli.

Zaznaczam, że władze szkolne pozyskują nauczycieli szkół powszechnych nie tylko z seminarjów, ale także przez metodyczne dokształcenie absolwentów szkół średnich, względnie byłych uczniów, posiadających conajmniej 6 klas szkoły średniej.

Wyjazd polskich górników do Persji.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Dowiadujemy się, iż za pośrednictwem jednego z towarzystw naftowych z Borysławia wyjechało w ostatnich czasach kilkudziesięciu wiertaczy do kopalń nafty w Persji na bardzo dobrych warunkach. Robotnicy ci prócz całkowitego utrzymania i mieszkania otrzymują około 30 funtów szterl. miesięcznie. Koszta podróży opłacone zostaną przez to towarzystwo.

Konjunktura przemysłu naftowego

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

W przemyśle naftowym daje się odczuwać w wolnym obrocie zastój. Z powodu braku podaży producenci wstrzymnują się od sprzedaży ze względu na spadek cen, wywołany wahaniami waflut obcych, będących podstawą kalkulacji cenników naftowych. W dziedzinie eksportu nafty zauważono znaczne zmniejszenie się wywozu od kilku tygodni z powodu silnej konkurencji na rynku zagranicznym.

Poparcie przemysłu ludowego.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Wskutek zapadłej uchwały na posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej i stosownie do porozumienia się z Min. Skarbu został opracowany projekt ustawy o poparciu przemysłu ludowego. Projekt ten przewiduje gwarancje Skarbu Państwa za udzielane pożyczki ulgowe dla tegoż przemysłu, które asygnowałyby państwowe instytucje kredytowe lub prywatne.

Polska wystawa w Bordeaux.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Konsulat Rzpltej Polskiej w Bordeaux zamierza urządzić w lokalu konsulatu stałą wystawę próbek polskiego przemysłu. W tym celu zwrócił się do polskich sfer przemysłowych o przesłanie kolekcji swych próbek z oznaczeniem pochodzenia, gatunku, cen itd. Koszty wysyłki są minimalne, gdyż firmy polskie opłacają jedynie koszty transportu do Warszawy.

Podwyżka cen druków pocztowych.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Ministerjum poczt i telegrafów komunikuje:

Z dniem 1. stycznia 1924 r. podwyższa się cenę sprzedażną druków płatnych, a mianowicie: **kart pocztowych pojedyńczych** (krajowych i zagranicznych) do 5000 mk. za sztukę; 2) **kart podwójnych** (krajowych i zagranicznych) do 10.000 mk. za sztukę; 3) **przekazy pocztowe** (krajowe), przekazy telegraficzne, przekazy międzynarodowe, adresy pomocnicze z przekazami pobraniowemi, adresy pomocnicze zagraniczne, deklaracje celne blankiety telegraficzne nadawcze — do 10.000 mk. za sztukę.

Trudności przemysłu bielskiego.

Bielsko 13 grudnia.

W ostatnich tygodniach przemysł bielski odczuwa bardzo poważne trudności na polu eksportowym. Wobec stałego wzrostu kosztów produkcji, przemysł ten nie jest w możności walczyć skutecznie z konkurencją zagraniczną.

Z dnia.

Wniósł, czy nie wniósł?

„Kurjer Codzienny" zacietrzewił się w swojej nienawiści do min. Skarbu do tego stopnia, że robi kardynalne głupstwa, urągające wszelkiej logice i rozsądkowi.

Wczoraj np. pisze na str. 9 następująco:

> **Dziś wniósł dymisję na ręce premjera min. Skarbu p. Wł. Kucharski.**

Na tej samej jednak stronie i w tym samym artykule w wierszu 90 pisze wręcz coś przeciwnego:

> **W ostatniej chwili wstrzymał się p. Kucharski z wręczeniem dymisji... itd.**

Czytelnicy „Kurjera Codziennego" są widocznie wielcy głupcy, skoro pozwalają potulnie w ten sposób kpić ze siebie.

Oczywiście każdego z takich głupstw logicznych i tysiąca kłamstewek na ten temat — zbijać nie warto.

Z igły, widły, czyli politykierzy krakowscy.

Zastanawialiśmy się długo nad tem, na jakich podstawach oparła krakowska prasa lewicowa swoje kłamliwe doniesienia o rzekomej dymisji ministra Skarbu p. Kucharskiego, gdyż w Warszawie, zarówno w Rządzie, jak wśród stronnictw większości narodowej wogóle o tem w ostatnich czasach nie było mowy.

I znaleźliśmy źródło owych plotek. Oto „Nowa Reforma" pisze dosłownie:

> **Wszystkie te pogłoski (o dymisji) znajdowały jeszcze uzasadnienie w tej okoliczności, że miejsce p. Kucharskiego w loży rządowej przez cały czas posiedzenia Sejmu świeciło pustką. Dopiero o godz. 9 przybył do Sejmu min. Kucharski... itd.**

A więc dlatego, że min. Skarbu nie siedział kilka godzin w loży rządowej wysnuwa się wnioski o dymisji jego. Z igły warszawskiej robi się krakowskie widły.

I tacy bezmyślni politykierzy krakowscy biorą się do **krytyki planów skarbowych!**

Prokuratorja warszawska i krakowska.

Za ogłoszenie kłamliwej wiadomości o dymisji min. Skarbu został pociągnięty „Nasz Przegląd" przez prokuratorję warszawską do odpowiedzialności sądowej z art. 263 Kodeksu Karnego. Prokuratorja bowiem warszawska całkiem słusznie widzi w rozpuszczaniu takich kłamstw działanie na szkodę państwa.

Ciekawi jesteśmy czy prokuratorja krakowska postąpi w ten sam sposób z **„Naprzodem"**, który w dniu wczorajszym popełnił takie samo przestępstwo. Bardzośmy ciekawi...

Krak. służba Hindenburga chce zrobić z Sejmu manekin.

Krakowski organ Hindenburga — **„Czas"** agituje **za utrąceniem ministra Skarbu Kucharskiego, a rozszerzeniem atrybucji dla nowego ministra Skarbu w ten sposób, ażeby miał wszystkie prawa Sejmu i Senatu, te zaś dwie jednostki miałyby jedynie prawo pociągania min. Skarbu do odpowiedzialności, gdyby działał źle lub przekraczał udzielone mu pełnomocnictwa. Motywem zaś takiego poglądu jest, zdaniem „Czasu" fakt,**

że dzieło naprawy skarbu nie przeprowadzi nikt, nawet zmartwychwstały Lubecki czy Dunajewski, jeśli się mu nie zapewni pewnej swobody w działaniu i pewnego respire.

Nie patrzymy się aż tak czarno na sanację naszych stosunków skarbowych, ażebyśmy twierdzili, że **nikt** nie przeprowadzi naprawy Skarbu, ale jeżeli chodzi o zapewnienie min. Skarbu swobody **działania — uważamy, że "Czas" ma rację. Tylko... dlaczego sam wciąż napada i lży ministra Skarbu?! Dlaczego sam w pierwszym rzędzie teorji swojej nie zastosuje w praktyce?!** Jeśli zaś chodzi o ograniczenie praw Sejmu i Senatu, to osiołoby się owo żądanie jedynie wobec tych grup lewicowych, które **istotnie działają swoją opozycją na szkodę sanacji Skarbu. Dlaczegóż „Czas" niema odwagi wymienić tych grup?**

Poza tem domaga się „Czas" wprowadzenia obcych, **jako kontrolorów naszego Skarbu.** Oczywiście nie Niemców, z którymi żył w przyjaźni, gdyż ci są dziś niepopularni, ale Anglików, Francuzów, a może nawet Senegalów.

„Czas" wysługiwał się dziesiątki lat obcym, więc marzy mu się, że jego śladem iść powinna dziś Rzplta Polska. A gdzież polska niezawisłość państwowa?

Wstyd panowie magnaci!

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Carewicz Aleksy“ (premjera).

Niedziela przedpoł.: Teatr marjonetek — popoł.: „Złoty wiek rycerstwa“ — wieczorem: „Carewicz Aleksy“.

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Sobota: „Królowa Montmartre“.

Niedziela popoł.: „Palestrant“ — wieczorem: „Królowa Montmartre“.

Poniedziałek: „Ostatni walc“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota popoł.: „Wędrowny teatr“ — wieczorem: „Mężczyzna, zwierzę i cnota“.

Niedziela popoł.: „Dzwonek alarmowy“ — wieczorem: „Mężczyzna, zwierzę i cnota“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości. — Wschód i Zachód; sensacyjna sztuka, 2 serje w całości.

Promień. — Tajemnica hr. Costabella. Czwarta serja słynnego filmu franc. „Parisette“.

Reduta. — Hrabia szoferem. Niezwykły awanturniczy dramat.

Wanda. — Miłosne przygody wielkiego świata. Film światowej sławy firmy „Nordisk“.

Warszawa. — 4 serja Hrabina Paryża i Apasz. (Nad własnym grobem).

Zachęta. — Indyjska tancerka; wschodni dramat w 6 aktach.

LOSY OPERY I OPERETKI W KRAKOWIE.

Sprawa teatru opera i opertka w Krakowie została o tyle pomyślnie załatwiona, że prezydjum miasta udzieliło na razie bez koncesji pozwolenia na prowadzenie przez członków zespołu operetkowego od soboty przedstawień tylko operetkowych. Na czele zespołu, jako kierownicy stanęli pp. Sempoliński, Karasiński i Szczepański. W każdym razie pozwolenie prezydjum miasta na prowadzenie operetki ograniczone jest na przeciąg kilku miesięcy. Jednym z głównych powodów rozbicia się opery krakowskiej było niedojście do skutku umowy między nowymi finansistami a członkami opery i operetki. W ostatnich czasach podtrzymano kontynuowanie przedstawień w ten sposób, że orkiestra i zespół operetkowy oraz operowy pobierały po jednej trzeciej dochodu netto. Gdy przed zamknięciem teatru zespół operetkowy na własną rękę urządził ostatnie 3 przedstawienia, orkiestra zgodziła się grać za 45 proc. dochodu netto. Poprzednie wycofanie się finansistów podkopało, jak widzimy, byt opery i operetki. Nowy zespół prawdopodobnie przy poparciu władz miejskich i publiczności zdoła utrzymać operetkę, zwłaszcza, że artyści są zgrani ze sobą i stoją na wysokości zadania.

NOWE CENY PIECZYWA, MĄKI I WĘDLIN.

Wczoraj w południe odbyło się w Mag. krak. posiedzenie m. Komisji cennikowej, na którem poza sprawą regulacji cen omawiano również kwestję ewentualnej zmiany obecnego systemu cennikowego. Mimo rozbieżnych zdań kilku członków Komisja oświadczyła się za utrzymaniem m. Komisji cennikowej. Następnie przystąpiono do rozpatrzenia cennika na mięso i ustalono następujące ceny: 1 kg. wołowiny z dokładką w I. kl. 800.000 M., w II. kl. 750.000 M., w III kl. 700.000 M.; cielęcina odpowiednio do klas 650.600 i 580 tys. M. Ceny wyrobów masarskich podwyższono o 20 proc. — Ceny pieczywa uregulowano następująco: 1 kg. chleba żytniego z 70 proc. przemiału 155.000 M., ciemnego 140.000 M., 6 dkg. bułka gładka 20.000 M., 3 dkg. wiedeńskie 13.000 M. Powyższe ceny obowiązują od dnia dzisiejszego.

KU UCZCZENIU PAMIĘCI Ś. P. WŁADYSŁAWA PROKESCHA, przyjaciela artystów, zawiązał się w Krakowie komitet, mający zająć się losem pozostałej rodziny. Tą drogą zwraca się komitet do wszystkich artystów plastyków z prośbą o złożenie chociażby najmniejszej pracy na aukcję, mającą odbyć się przed świętami w salach polskiego Akropolisu, przy ul. Florjańskiej, gdzie łaskawie ofiarowane prace komitet uprasza nadsyłać najpóźniej do dnia 21 grudnia. O dniu aukcji zawiadomi komitet Publiczność w dniach następnych. Za komitet: Zygmunt Rozwadowski. Stanisław Janowski. Bron. Rychter-Janowska. Jan Klimowski.

ZMIANY W WYDZIALE WETERYNARYJNYM WOJEWÓDZTWA KRAK. Jak się dowiadujemy, naczelnik wydziału weterynaryjnego województwa krak. dr. Lang, obejmuje w najbliższym czasie kierownictwo departamentu weterynarji przy Min. rol. i dóbr państw. w miejsce ustępującego dra Dalkiewicza. Kierownictwo wydziału wojew. krak. po dr. Langu ma objąć dr. Ponicki, b. szef depart. weteryn, w wojew. lwowskiem, a obecnie kierownik akcji zwalczania zarazy płucnej u bydła w Poznańskiem.

KRAKÓW BEZ MĄKI. Miejskie zakłady aprowizacyjne rozporządzają bardzo małymi zapasami mąki, tak, że wypiek chleba w zarządzie piekarni miejskiej jest zapewniony jedynie na kilka dni najbliższych. Magistrat krakowski odniósł się wobec tego telegraficznie w dniu wczorajszym do Urzędu aprowizacyjnego w Poznaniu, domagając się natychmiastowej wysyłki dla Krakowa pierwszych wagonów mąki z kontyngentu grudniowego. Większe zapasy mąki są obecnie nader pożądane ze względu na zbliżające się święta Bożego Narodzenia.

CECH PIEKARZY BIAŁEGO PIECZYWA, grupa I-sza zawiadamia P. T. odbiorców, że z powodu dewaluacji pieniądza, z dniem ogłoszenia prosi się P. T. odbiorców pieczywa o wyrównanie rachunków w dniu dostawy, w przeciwnym razie płatność rachunków może być uskutecznioną tylko po cenie, jaka będzie w dniu płatności.

PIWO CODZIEŃ DROŻEJE. Po ostatniej podwyżce, jaka miała miejsce w ubiegły wtorek, w dniu wczorajszym cena piwa znów znacznie podskoczyła. Powodem podwyżki było nałożenie podatku państwowego w wysokości 2,800.000 Mp za 1 hektolitr piwa. Obecnie więc bomba piwa kosztuje 210.000 Mp. W najbliższych dniach piwo znowu podrożeje, gdyż Magistrat ze swej strony ma podwyższyć akcyzowe.

SKANDALICZNE NIEPORZĄDKI NA POCZCIE NIE USTAJĄ! Mimo naszych apeli do dyr. poczt, aby raz wreszcie usunęła nieporządki panujące przy wysyłce dzienników do naszych abonentów — nie ma dnia abyśmy nie otrzymywali listów od prenumeratorów, zawiadamiających o przepadaniu w drodze pojedyńczych numerów naszego pisma. I tak np. nasi prenumeratorzy w Hruszowie koło Lubaczowa skarżą się, iż od 1 grudnia otrzymują zaledwie trzecią część dzienników, to samo dzieje się w Biadkach koło Krotoszyna. Czyżby odnośne dyrekcje pocztowe nie rozporządzały środkami, mogącymi raz wreszcie usunąć owe skandaliczne „porządki?!“

WYBORY W AKADEM. CENTRALI STOW. SAMOPOMOCOWYCH. Dnia 12 bm. odbyło się doroczne zebranie Rady Centrali Stowarzyszeń Samopomoc., na którem odbyły się wybory nowego Zarządu. Prezesem C. A. S. S. został wybrany p. Paszyński Kaźmierz (górnik), wiceprezesem p. Kotyra Adam (medyk), sekretarzem p. Strzyżowski Adam (rolnik). Członkami Zarządu pp.: Węglowski (medyk), Michniewicz (medyk), Mikiewicz (medyk), Mikulska (filoz.). Do komisji rewizyjnej weszli pp.: prezes Szubert (medyk), Beaupre (rolnik), Kostecki (górnik), Barabasz (prawnik), Tessier (Akad. szt. piękn.).

UKARANE DRUKARNIE. Wczoraj w sądzie pow. krak. przed sędzią Murdzieńskim toczyła się rozprawa przeciw drukarniom „Gońca Krakowskiego“, „Kurjera Ilustrowanego“, „Nowej Reformy“, „Nowego Dziennika“ i „Naprzodu“ o przekroczenie z § 17 ustawy prasowej. W założeniu oskarżenia podała prokuratura za motyw, że maszynista ma czekać, póki chłopiec, wysłany z pierwszymi egzemplarzami do prokuratury, nie wróci z potwierdzeniem, iż numer obowiązkowy złożył, poczem dopiero wolno uruchomić maszynę rotacyjną. Po przeprowadzonej rozprawie drukarnie wymienionych pism, prócz „Naprzodu“, którego sprawę odroczono, skazane zostały każda na 200.000 Mp. grzywny.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono za 1 litr mleka zbieranego 100 do 120 tys. Mp; niezbier. 140 do 150 tys. Mp; śmietany słodkiej 180 do 200 tys. Mp; kwaśnej 240 do 250 tys. Mp; 1 kg masła 2,400 do 2,600 tys. Mp; sera 650 do 700 tys. Mp; 1 jajo 70 do 75 tys. Mp. Drób: kura 1,700 do 2,200 tys. Mp; kaczka żywa 1,800 do 2,500 tys. Mp; bita 1,300 do 1,800 tys. Mp; gęś żywa 3,500 do 5 miljonów Mp; bita 3—4 miljonów Mp; indyk 5—7 miljonów Mp; indyczka 4—6 miljonów Mp; zając ze skórą 2,500 do 3 miljonów, bez skóry 2—3 i pół miljona Mp. Ryby: 1 kg karpia 2,200 do 2,300 tys. Mp; szczupaka 1,600.000 Mp.

NAJWAŻNIEJSZY ETAP NA DRODZE NAPRAWY SKARBU. Na powyższy temat przemawiać będzie prof. W. Sikora na zebraniu, urządzonem przez Związek Ludowo-Narodowy w dniu 16 bm. o godz. 5 popoł. w sali Izby rękodzielniczej na Kotłowem ul. Potockiego 18. — W zebraniu wezmą udział posłowie. Po przemówieniu prof. Sikory odbędzie się dyskusja nad całokształtem sytuacji politycznej.

Z TOW. KRESÓW POŁUD. donoszą nam, że zbiórka urządzona w lokalach krakowskich na cele tego Tow. w dniu 2 bm. przyniosła 143,019.400 Mkp.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. W dniu wczorajszym otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw p. Karol Winiarz, kierownik Administracji klinik U. J.

ODWOŁANIE. Narodowa Organizacja Kobiet donosi swoim członkom: Walne zebranie, zapowiedziane na niedzielę 16 bm. nie odbędzie się — gdyż poseł Puzynianka nie może przybyć z powodu, iż ważne sprawy sejmowe zatrzymują ją w Warszawie. O dniu przybycia po Nowym Roku zawiadomimy naszych członków.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA A. MICKIEWICZA, nowo postawionego na miejscu zburzonego przez hajdamaków w r. 1918 podczas pamiętnych dni ukraińskiego teroru, odbędzie się w Tarnopolu w niedzielę 16 bm. Komitetowi, który wśród tak trudnych warunków potrafił dokonać wielkiego, zwłaszcza na kresach, dzieła, należy się cześć i wdzięczność.

Śmiertelny strzał.

Wczoraj rano wezwano na dworzec towarowy krakowski pogotowie Tow. Ratunkowego do robotnika Linczowskiego, który wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią otrzymał **śmiertelny postrzał w klatkę piersiową.**

Nieszczęśliwy w dziesięć minut po wypadku skonał.

Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sąd.

Co się dzieje w naszej literaturze?

(Barszczewski Stefan: „Eliksir prof. Bohusza. — Słoński Edward: „Drogi nieznane“. — Ligocki Edward: „Noc na Palatynie“. — Ferdynand Goetel: „Kar Chat“. — Juljusz German: „Twarz z za kurtyny“. — Powieści wydane nakładem firmy Gebethnera i Wolffa).

I.

W ostatnich czasach literatura polska zyskała szereg poważnych dzieł, które szkicowo, z braku miejsca, omówimy w szeregu fejletonów.

*

Sensacyjne odkrycia Steinacha i Woronowa na polu odmładzania dały Barszczewskiemu pobudkę do napisania powieści fantastycznej, osnutej na tle powyższem. Wynalazca „eliksiru młodości“, 72-letni prof. Bohusz, po zażyciu spreparowanego przez siebie środka, staje się młodym człowiekiem. Silne jednak wzruszenie, jakiemu ulega na widok zdrady ukochanej przez siebie aktorki, czyni go z powrotem starcem i kładzie na łoże niemocy.

Powieść bardzo zajmująca, skutkiem powikłań, jakie wynalazek „eliksiru“ sprowadza we wszystkich dziedzinach życia prywatnego i publicznego, nie wyłączając polityki międzynarodowej, — powikłań często bardzo wesołych, nierzadko też tragicznych.

*

Nowa powieść Słońskiego odrywa czytelnika od szarzyzny życia codziennego, pozwalając mu wyjrzeć na szersze szlaki „Dróg nieznanych“, któremi wędruje bohater, Kamil. Jest to marzyciel — idealista, niby epigon epoki romantycznej, który nie chce uznawać brutalnej i brudnej moralnie rzeczywistości, pragnie pozostawać zawsze w zgodzie z sobą samym. Ten typ „cygana-artysty“ autor szkicuje z widocznem umiłowaniem, nic przeto dziwnego, że postać Kamila zajmuje czytelnika wdziękiem i prostotą, oraz idealizmem, który cechuje jego stosunek do życia. Właściwie stosunek ten — to walka, w której Kamil, jak każdy idealista, musi przegrać. Powieść, pisana żywo, obfituje w zdarzenia niezwykłe, na tle których sylwetka bohatera uwydatnia się jasno i dobitnie.

*

Ligockiego „Noc na Palatynie“ jest próbą dotarcia do głębi zagadnienia antagonizmu między Zachodem a Wschodem, między słoneczną, pogodną psyche tej części ludzkości, która żyje kulturą ludów romańskich, a mroczną, szarpaną wewnętrznemi przeciwnościami duszą człowieka Wschodu. Problemat powyższy, zajmujący dziś umysł każdego oświeconego człowieka, znalazł w autorze, jak zawsze, wykwintnego wyraziciela.

*

P. Goetel z prawdziwym talentem opisał pobyt polskiego zbiega w jakimś zapadłym kącie rosyjskiego Turkiestanu. Wypadki, teren i ludzie (bolszewicy i tubylcy — Sartowie) przedstawieni są z artyzmem wcale nieposolitym. Autor umie patrzeć i ma zdecydowaną zdolność do artystycznego konstruowania rzeczy widzianych. Jego powieść jest miłą niespodzianką i zapowiedzią tęgiego talentu.

Goetel jest przedewszystkiem doskonałym malarzem przyrody. Dziki, pustynny krajobraz Turkiestanu nabiera pod jego piórem pierwotnego uroku. Skały i wąwozy, stepy i rzeki o wezbranych wodach, szumiących zagładą na jesień i na wiosnę, a w lecie świecące białem, wyschniętem, kamienistem łożyskiem, żyją w jego opowiadaniu swojem odrębnem, bujnem życiem, które panuje tam jeszcze niepodzielnie nad człowiekiem, ujarzmionym przez naturę. „Kar-Chat“ wchodzi do naszej literatury nietylko jako legitymacja z nazwiskiem nowego powieściopisarza, lecz zarazem jako utwór o zdecydowanych walorach piękna, które, poparte siłą obrazu i wysłowienia, zapisuje się w naszej pamięci nadzieją, że każde nowe spotkanie z autorem wzmacniać nas będzie w przekonaniu o rozwijającym się jego talencie, dzisiaj chwilami i jeszcze szorstkim i brutalnym, jak szorstkie i brutalne było życie, wśród którego talent ten dojrzewał, ale mocnym mocą wewnętrznego uczucia swoich niepowszednich zasobów.

*

Z pośród autorów swojej generacji Juljusz German jest jedynym, który, przechodząc przez długą drogę dramatu, poezji i powieści, wyrobił sobie styl swój własny. Od czasu „Skrzydeł“ i „Świateł z daleka“ autor ich w powieści swej wplątuje złocistą nić zaświatów. „Twarz z za kurtyny“ jest utworem, opartym na stosunkach w Warszawie znanych, i na wydarzeniach, które istotnie miały miejsce w świecie artystycznym. Ale poza tą stroną anegdotyczną dzieła sztuki, w której rzeczywistość musiała ulec nieco zmianom, jest jego treść wewnętrzna, istotna, polegająca na tem, co autor chciał przez dzieło swe po-

W Lidze Narodów toczy się walka o Jaworzynę!

O prawa Polski w Gdańsku. — Zacięta walka między Skirmuntem a Beneszem.

Paryż. (PAT).

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów zajęto się sprawą atrybucji Polski na terytorjum w. m. Gdańska, dotyczących wyładowywania i pomieszczeń na składy materjałów wojennych. Po odczytaniu przez Quinonesa de Leon odnośnego sprawozdania udzielono głosu min. Skirmuntowi, który stwierdził, że przyznany Polsce teren w Gdańsku dla wyładowania materjałów wojennych jest zbyt szczupły i zażądał powołania komisji techników, któraby zbadała sprawę na miejscu i wydała opinję co do przyznania Polsce potrzebnego pomieszczenia na wyspie Hel. Nadburmistrz Sahm odczytał długie ekspose w języku niemieckim, w którym przyznaje Polsce prawo do posiadania składów amunicji na terytorjum Gdańska, jednakże protestuje przeciwko propozycji min. Skirmunta i uważa za wystarczające powierzyć Radzie Portowej wybór pomieszczenia. Po replice ministra Skirmunta Rada postanowiła dalsze rozpatrzenie kwestji odłożyć do jutra.

O godz. 11-tej odbyło się tajne posiedzenie Rady, na którem postanowiono odnowić jeszcze na rok mandat wysokiego komisarza w Gdańsku Macdonalda. Rada Ligi postanowiła także wezwać nową radę hygjeny do przedstawienia nominacji Dr. Chodźki na stanowisko członka asesora Komitetu Hygjeny.

O godz. 17-tej rozpoczęło się posiedzenie publiczne poświęcone sprawie Jaworzyny. Po odczytaniu sprawozdania przez Quinonesa de Leon zabrał głos min. Skirmunt, który w 20 minutowem przemówieniu przedstawił polski punkt widzenia, jak również decyzję Komisji delimitacyjnej oświadczając, że ona ma największe kwalifikacje dla ustalenia szlaku granicznego, zgodnie z interesami miejscowej ludności. Min. Skirmunt oświadczył dalej, że Polska przyjmuje „avis“ trybunału w Hadze i położył nacisk na przyjęcie przez trybunał terminu „modyfikacje“ używanego częstokrotnie, a specjalnie w decyzji ostatniej przez Komisję delimitacyjną. Zdaniem mowcy zmiana leży w interesach miejscowej ludności, cierpiącej wskutek niepewności sytuacji.

Następnie udzielono głosu Beneszowi, który w ciągu 20 minut rozwijał znane już argumenty czeskie, protestując przeciwko zbyt szerokiej interpretacji słowa „modyfikacje“ i zauważając, że linja wyznaczona przez Komisję delimitacyjną stanowi nie modyfikację, lecz całkowitą zmianę pierwotnego szlaku.

Replikował na to Skirmunt, a następnie Benesz. Obaj mowcy zabierali głos kilkakrotnie. Na ostatek Skirmunt zaproponował zaproszenie na posiedzenie Rady Ligi Narodów przewodniczącego Komisji delimitacyjnej, gdyż on najlepiej wyjaśni racje, które spowodowały decyzję Komisji. Ponieważ Benesz obstawał przy czysto jurydycznym charakterze kwestji poddanej obecnie rozpatrzeniu Rady, Skirmunt replikował, kładąc nacisk na stronę moralną, przypominając, że przy odgraniczeniu Orawy delegat Polski zgodził się na modyfikacje na korzyść Czechów, jedynie pod warunkiem zapewnienia Polsce podobnego traktowania sprawy przy delimitacji Spisza. Posiedzenie przerwano o godz. 6 wieczorem.

Baldwin czy Macdonald?

Rokowania o nową koalicję rządową w Anglji.

Wiedeń. (PAT).

Gabinet angielski przedstawi się prawdopodobnie nowej Izbie gmin w tym samym składzie, jak przed wyborami a także i z tymi ministrami, którzy nie zostali wybrani w ostatnich wyborach. Baldwin odbył ponownie konferencje z członkami swego stronnictwa a przedewszystkiem z lordem Curzonem i Asquithem. Konferencje te pozostają w związku z planami utworzenia nowej koalicji.

Londyn. (PAT).

Na konferencji u Lloyd Georgea w jego posiadłości odbytej z udziałem Sir Johna Simonsa, byłego ministra w gabinecie Asquitha, postanowiono w żadnym wypadku nie współpracować z konserwatystami.

Decyzji tej, powziętej na konferencji u Lloyd Georgea przypisują wielkie znaczenie, ponieważ obecnie jest prawdopodobne, że gabinet utworzy Ramsay Macdonald. Gabinet ten oprócz partji robotniczej, byłby także popierany przez liberałów.

Londyn. (AW).

Według doniesień Biura Reutera, Labour Party przygotowuje się do generalnego ataku na rząd. Na onegdajszem bowiem posiedzeniu zapadła decyzja, aby skorzystać z pierwszej nadarzającej się sposobności w nowym parlamencie do obalenia obecnego rządu konserwatywnego. Ta taktyka angielskiej partji pracy idzie w kierunku stworzenia gabinetu czysto robotniczego. Dla zapewnienia sobie powodzenia, szuka Labour Party kontaktu z liberałami, by przy ich poparciu obalić gabinet.

Co się tyczy liberałów, to ci na razie zachowują stanowisko neutralne, nie wykazując nietylko tendencji do tworzenia koalicji z jakimś innem stronnictwem, ale nawet nie dając jakichkolwiek wiążących oświadczeń. Sytuacja pozostaje więc jak dotychczas dość niejasną, gdyż na arenę wewnętrzną polityczną w Anglji występują dwa równie silne czynniki, które zamierzają uprawiać samodzielną taktykę.

Turcja ratyfikowała traktat z Polską.

Konstantynopol. (PAT).

Zgromadzenie narodowe ratyfikowało traktat zawarty z Polską w Lozannie.

W Wiedniu strajk zakończony!

Wiedeń. (PAT).

Wczoraj rano odbyło się zgromadzenie strajkujących funkcjonarjuszów pocztowo-telegraficznych, na którem przyjęto do wiadomości ugodę zawartą wczoraj między przedstawicielami rządu i przedstawicielami funkcjonarjuszy.

Od godziny 9 rano uruchomione zostały telefony, funkcjonarjusze innych działów służby pocztowej powrócili jeszcze przedwczoraj do pracy. W zawartej ugodzie funkcjonarjusze uzyskali częściowe przyjęcie ich żądań.

Miljardowe oszustwa w Austrji.

Praga. (PAT).

W ręce policji praskiej oddał się niejaki Antoni Wagner z Wiednia, który zeznał, że jest sprawcą miljardowego oszustwa czekowego na szkodę austrjackiego banku narodowego. Pozbawiony środków do życia zdecydował się oddać w ręce władz.

Wiedeń. (PAT).

Bankier wiedeński Sandor Hajd uciekł w poniedziałek, sprzeniewierzywszy depozyty swoich klijentów w wysokości dwóch miljardów koron austrjackich.

Rada rodzinna Romanowów.

Z Paryża donoszą: W tych dniach odbyła się pod Paryżem, w ustroniu wiejskiem, rada rodzinna członków rodziny Romanowów, którzy zdołali zbiedz z Rosji zagranicę.

Oprócz spraw rodzinnych, omawiano również sprawy natury politycznej. Chodziło, mianowicie, o przewodnictwo rosyjskiego stronnictwa monarchicznego, a pod tym zaś względem panuje współzawodnictwo pomiędzy wielkim księciem Mikołajem Mikołajewiczem a wielkim księciem Cyrylem Włodzimierzem.

Pierwszemu z nich przysługuje prawo do przewodnictwa we wszelkich poczynaniach monarchistów rosyjskich ze względu na wiek, jest bowiem najstarszym przedstawicielem b. rodziny carskiej. Istnieje jednak przeciwko niemu silna opozycja z tego powodu, że unika wszelkiej współpracy z monarchistami niemieckimi, gdyż jest nieprzejednanym wrogiem Niemców, tudzież przeciwny jest wszelkiej zbrojnej interwencji w Rosji, oświadczając, że tylko wówczas objąłby tron rosyjski, gdyby go sami Rosjanie na ten tron powołali. Cyryl natomiast słynie, jako przyjaciel Niemców i jako zwolennik dalszego nękania bolszewików przez powstania zbrojne.

Podobno rada rodzinna Romanowów przychyliła się do poglądów Mikołaja Mikołajewicza i uznała go za głowę rosyjskiego stronnictwa monarchicznego.

---

wiedzieć. German popadł w pewien mistycyzm niewątpliwie. Postacie, które stwarza, działają jakby tknięte fatalizmem, idąc za przeznaczeniem swem, przekazanem jeszcze z istnień poprzednich. Ale mistycyzm Germana dodaje wprawdzie uroku jego utworom, nie psuje jednak ich, jak poezji z pierwszej połowy XIX wieku nie psuł romantyzm. Pięknie skreślona jest postać aktorki Lili, wypieszczona w myśli przez autora całym jego kultem dla kobiety; wyrazistą, energiczną i zdolną istotnie do budzenia niewieścich zachwytów jest postać Bronicza; najmniej stosunkowo charakteru, zgodnie zresztą z planem powieści, posiada postać dzielnego, ale dość banalnego, młodego majora Olszańskiego. Obok tego pojawia się zaledwie kilka osób, które odgrywają w książce jakąś wybitniejszą rolę.

—o—

Z Wystawy Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie.

FRYDERYK PAUTSCH.

(II). Z całej twórczości Pautscha jest widocznem, że choć w rozmaitych jej okresach zapatrywał się rozmaicie na sposoby wydobycia największego efektu malarskiego (dekoracyjności, pojętej w szlachetnym stylu), to nie spuszczał nigdy oka z kompozycji, uważanej przez impresjonistów czystej wody za rzecz w obrazie uboczną. On dba o nią zawsze i wszędzie i to daje jego dziełom trwałość nieprzemijającą, realną.

Nawet w największych z wystawionych płócien, pochodzących prawdopodobnie z ostatnich czasów, tj. w „Weselu chłopskiem“ (nr 32) i w „Święceniu ziół i owoców“ (nr. 1), nie mówiąc już o wcześniejszym „Pochodzie Słowian“ (nr 33), albo też „Topielcu (nr 34) i „Dziadach pod św. Jurem“ (nr 47), nigdzie nie widzi się chaosu w tłumie, wciśniętym w ramy obrazu. Prawdziwe malarskie odczucie wszystkich trzech wymiarów zgrupowało go wszędzie w jasną kompozycję, która zyskuje jeszcze na przejrzystości skutkiem mistrzowskiego ustosunkowania kontrastów świetlnych i barwnych.

Osobnem polem dla studjum krytycznego byłaby sprawa symbolistyki scen rodzajowych, jakie stworzył Pautsch, a mianowicie, czy jest ona przypadkową, czy też wynika z założenia? Faktem jest bowiem, że taki „Topielec“ — bezsprzecznie najwspanialsze z pomiędzy wystawionych dzieł Pautscha — to symbol serdecznego bólu i smutku, zaś „Wesele chłopskie“, to symbol rozpasanej wesołości, przypominającej jakieś saturnalje czy bachanalje pogańskie.

Rzecz ciekawa, że ludzie piszący o twórczości Pautscha, nie wyjmując nawet wspomnianego wyżej p. Tretera, który ułożył na cześć artysty barokowy panegiryk w przedmowie do katalogu, albo pomijają zupełnie, albo pobieżnie wspominają o Pautschu pejzażyście. A przecież na obecnej wystawie oglądamy dwie rzeczy krajobrazowe, stawiające Pautscha bardzo wysoko. Mam tu na myśli jego „Martwy las“ (nr 71), czyniący naprawdę niesamowite, ale głębokie wrażenie i „Strumyk w lesie“ (nr 75), malowany w tak głębokim i soczystym kolorze, jaki spotyka się u niektórych tylko malarzy francuskich.

Pozatem jest Pautsch zamiłowanym malarzem tłumu, który porywa go swą barwnością plam przypadkowych. I tu doprowadził do wirtuozowstwa w operowaniu barwami, co widać np. na takiej „Procesji Bożego Ciała w Poznaniu“ (dwa warjanty, nr. 76 i 77), lub w „Procesji na Jasnej Górze“ (także dwa warjanty, nr 67 i 68).

To, że Pautsch w ostatniej dobie swej twórczości stał się zwolennikiem tych prądów, do których inicjatywę dał we Francji Cezanne, a które przez jego naśladowców zostały pod wieloma względami spaczone, nie mogło jednak zmienić jednej rzeczy, a mianowicie nie oduczyło go rysować. Nawet w jego obrazach daty najświeższej widzi się obok plam barwnych rysunek poprawny, niespotykany u naszych domorosłych apostołów rzekomo „nowej“ sztuki.

Urządzenie zbiorowej wystawy dzieł Pautscha trzeba poczytać zarządowi Towarzystwa za rzetelną zasługę.

Miłośnicy sztuki mają w niej prawdziwą biesiadę duchową, bo ujrzeli wyniki bardzo oryginalnego talentu, kroczącego po drogach, dotąd przez naszych malarzy nie utartych, ci zaś malarze, patrząc na dzieła Pautscha, powinni utwierdzić się w przekonaniu, że tylko suma zdolności, pracy i dbałości o swoje „ja“ — bez oglądania się na jakiekolwiek uboczne względy — daje malarzowi prawo do tego, aby stanął na świeczniku, aby zasłużył sobie na miano znakomitego artysty.

A takim właśnie artystą jest Pautsch niezawodnie.

Józef Trepka.

DROBNE OGŁOSZENIA

MAŁŻEŃSTWO! Bogate cudzoziemki i zamożne [illegible] szukają szczęścia w małżeństwie. Panom. także niezamożnym posyła informacje za zwrotem 3-krotnego porta: Stabrey Berno — N. 113. Stopischerstrasse 48. 6314

KINDŻAŁ kaukaski dla znawców osobliwości i antyków srebrny, tulski, bogato ręcznie grawirowany i bardzo pięknie złocony. Wiadomość Skład broni R. Gliniecki i Ska Kraków, ul. Szewska. 6420

PIĘKNY SALON mahoniowy z lustrami do sprzedania. Wiadomość w firmie Rajal i Syn Kraków, Wiślna 1. 6421

KANAPKI rozkładane. otomany, kanapy z oparciem. łóżka blaszane z siatką, garnitur salonowy, wózki dziecięce sprzeda tanio: Piechowicz, Mikołajska 7. 6423

UNIEWAŻNIAM dokumenta wojskowe P. K. O. Sanok na nazwisko Franciszka Kozaka. 6417

MASZYNISTA ELEKTROMONTER poszuje posady do tartaku, młyna i t. p. (do większych majątków, miejscowość obojętna), obeznany z motorami ropnymi różnych systemów. Świadectwa chlubne. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „M. E. M.". 6430

DO WYNAJĘCIA przy stacji 2—3 duże słoneczne pokoje, kuchnia, ogród, druga stacja z Krakowa, za zwrotem kosztów. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Zagórska 200 Dol.". 6432

PARĘSET MILJONÓW dam za 1 lub 2 pokoje z kuchnią Fr. Urbański, Franciszkańska 1. 6433

POKÓJ męski z garniturem klubowym rozharowym, zupełnie nowy, bardzo bogaty i masywny do sprzedania. Wiadomość w firmie Rajal i Syn Kraków, Wiślna 1. 6419

STARSZY kawaler przyjmie zaraz posadę jako pomocnik działu bławatnego. Łaskawe zgłoszenia pod „Stateczność" do „Gońca Krak." 5181

MIESZKANIA z komfortem o trzech pokojach poszukuję zaraz, dzielnica obojętna. Zgłoszenia z podaniem warunków należy zwracać do Adm. „Gońca" pod „L. K." 5177

URZĄD gminy Jastków, wojew. lubelskie, poszukuje pomocnika, obeznanego z prowadzeniem ksiąg ludności. — Zgłaszać się piśmiennie do wymienionego Urzędu. 5165

STARSZY MĘŻCZYZNA, wdowiec bezdzietny, pragnie nawiązać korespondencję w celu towarzyskim z panną inteligentną, wykształconą, katoliczką, najchętniej z prowincji. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Stateczność". 5175

MŁODA, przystojna, wykształcona panna chrześcijanka posiadająca własny majątek, pozna tą drogą mężczyznę do lat 38, bruneta, na wysokim stanowisku, najchętniej ziemianina. Kandydaci zechcą się zgłosić pisemnie do Adm. „Gońca" pod „Wala". 5182

MODELARZ, gipsarz, kawaler, potrzebny zaraz. Podać warunki. Mieszkanie i opał zapewnione. Zakłady ceramiczne Chodorów. 5169

GOSPODYNI w średnim wieku, umiejąca dobrze gotować, obeznana doskonale w swym zawodzie, poszukuje posady najchętniej we dworze. Łaskawe oferty do „Gońca Krak." pod „Sumienna". 5156

POSZUKUJĘ na godziny przedpołudniowe zajęcia, jako korespondent lub księgowy. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca" pod „Warski". 5155

ROLNIK kawaler, inteligentny, zamożny pragnie poznać panią inteligentną posiadającą własny majątek w celu zawarcia związku małżeńskiego. Rzecz traktuje się poważnie. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Gleba". 5123

PANNA z ukończonym rocznym kursem szkoły handlowej poszukuje zaraz posady. — Zgłoszenia przyjmie Adm. „Gońca" dla „Uczciwej". 5135

POSZUKUJĘ 3—4-pokojowego mieszkania z meblami lub bez w centrum miasta, wprost od właściciela. — Oferty nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Maro-La". 5134

INTELIGENTNA PANIENKA poszukuje zajęcia biurowego na 2 godziny po południu. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „2 godziny". 5116

ZDOLNA hafciarka znająca również szycie białej bielizny przyjmie posadę w pracowni w mieście lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca pod „Rzetelna". 5165

KAWALER lat 29, wyższy urzędnik, w większym mieście pragnie nawiązać korespondencję z inteligentną panienką, miłego usposobienia do lat 25. Oferty uprasza się składać w Adm. Gońca krak. pod „Z. J." 5189

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego" Hurtowo-Detalicznie - Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 6254

INŻYNIER właściciel Biura Technicznego w Poznaniu poszukuje **zastępstwa** poważnych firm. Łaskawe zgłoszenia pod „Zastępstwa 1365" do „Reklamy Polskiej" Poznań, Al. Marcinkowskie 6.

LICYTACJA.

Rozpisuje się niniejszem konkurs na wyprawy zewnętrzne budynków domów mieszkalnych „P. K. O." w Krakowie ulica Librowszczyzna - Zyblikiewicza.

Termin wnoszenia ofert do 19 grudnia b. r. godz. 10 rano. — Warunki i plany do przejrzenia w biurze Kierownictwa budowy codziennie od godz. 12—1 w południe.



Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Kraków Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza